

Niemcy: obawy przed nową falą uchodźców

Kamil Frymark

8 października minister spraw wewnętrznych RFN Horst Seehofer (CSU) zabiegał w Luksemburgu o poparcie szefów MSW krajów UE w sprawie nowego mechanizmu podziału kwotowego uchodźców uratowanych na Morzu Śródziemnym. Poza Niemcami, które miałyby przyjmować około 20% migrantów, chęć współpracy w ramach mechanizmu zasygnalizowały dotychczas Francja, Włochy, Malta, Portugalia i Luksemburg. Porozumienia jednak nie udało się osiągnąć. Jako jedną z przyczyn niepowodzenia Seehofer wskazał antyimigracyjną postawę Polski i Węgier.

W październiku minister odwiedził także Turcję i Grecję. Rozmowy dotyczyły ograniczenia migracji z Turcji do UE. Seehofer zaznaczył, że Turcja powinna nadal otrzymywać wsparcie z UE, także po 2019 r. i zakończeniu obowiązywania obecnego porozumienia migracyjnego. W Grecji szef niemieckiego MSW zaoferował wsparcie dla urzędników rozpatrujących wnioski azylowe i zasygnalizował możliwość przyjęcia przez RFN części niepełnoletnich uchodźców z wysp greckich.

Komentarz

- Wzrost aktywności RFN wynika z obaw przed nową falą migracji, a także z chęci aktywnego włączenia się w negocjacje pomiędzy Turcją i Unią o przedłużeniu obowiązywania porozumienia UE–Turcja. Niemcy z niepokojem obserwują zwiększenie się w ostatnich tygodniach liczby uchodźców z Turcji na wyspach greckich, a także obecną ofensywę turecką w północnej Syrii. Berlin domaga się jej zakończenia, widząc w niej jedną z przyczyn potencjalnego wzrostu migracji. 13 października w rozmowie telefonicznej z prezydentem Erdoğanem kanclerz Merkel wezwała do niezwłocznego zakończenia operacji militarnej w północnej Syrii.
- Nowa próba utworzenia kwotowego mechanizmu relokacji migrantów ma pokazać aktywność Seehofera w niemieckiej polityce migracyjnej i zmierza do rozdzielenia pozostałych ok. 80% migrantów uratowanych na Morzu Śródziemnym pomiędzy inne państwa (w ostatnich 15 miesiącach Niemcy przyjęły 225 takich osób, czyli ok. 20%). Działania szefa MSW są w Niemczech krytykowane, m.in. przez jego własny klub parlamentarny, którego nie poinformował on o swoich planach. Chadecja zarzuca Seehoferowi, że tworzenie stałego mechanizmu jest zachętą do przepływu migrantów i wspiera proceder ich przemytu. Odpowiadając na krytykę, Seehofer zapowiedział, że każde państwo, także RFN, będzie mogło zrezygnować z uczestnictwa w mechanizmie w dowolnym momencie.

- Niemiecka administracja jest lepiej niż w 2015 r. przygotowana do kolejnej odsłony kryzysu migracyjnego. Świadczy o tym, obok procedowania ok. 10 tys. wniosków azylowych składanych miesięcznie, m.in. prawie trzykrotny wzrost (do ok. 7 tys.) liczby pracowników Federalnego Urzędu ds. Migracji i Uchodźców (BAMF), a także zwiększenie jego budżetu z 250 mln euro w 2015 r. do ok. 850 mln euro w 2018 r. Zasadniczo skrócono czas rozpatrywania wniosków azylowych (z kilkunastu do trzech miesięcy). Coraz większym problemem strukturalnym jest natomiast odsyłanie osób bez prawa do pobytu, których według oficjalnych danych MSW jest w RFN 246 737 (wzrost o 5% wobec 2018 r.). W I połowie br. odesłano 12 266 osób (spadek o 6% wobec I półrocza 2018 r.). Za deportacje odpowiadają poszczególne landy, które kierują się różnymi przepisami i praktyką oraz sprzeciwiają się ich ujednoliceniu z obawy przed utratą przysługujących im uprawnień w tym zakresie.